

# Krzysztof Zalewski, Fabryka małp

Ktoś łapie mnie i zaciska palce  
Na gardle tak, że aż tracę dech  
Zabijam go po morderczej walce  
Budzę się i...gdzie już jestem wiem

Fabryka małp, fabryka psów  
Rezerwat dzikich stworzeń  
Zajadłych tak, że nawet Bóg  
I Bóg im nie pomoże

Miliony kłów, łap w pazury zbrojnych  
Gotowych do walk o byle co  
Dokoła wre stan totalnej wojny  
Zabijać się to jedyny sport

Fabryka małp, fabryka psów  
Rezerwat dzikich stworzeń  
Zajadłych tak, że nawet Bóg  
I Bóg im nie pomoże

Fabryka małp, fabryka psów  
Rezerwat dzikich stworzeń  
Zajadłych tak, że nawet Bóg  
I Bóg im nie pomoże  
Nie pomoże, nie pomoże

Gdzie spojrzę, dookoła dżungla  
Gdzie spojrzę, dookoła dżungla  
Dżungla  
Dżungla

Otwieram drzwi i znów dzień jak co dzień  
Donośny huk stu i więcej dział  
Coś dzieje się wciąż na bliskim wschodzie  
Za progiem znów mój normalny świat

Fabryka małp, fabryka psów  
Rezerwat dzikich stworzeń  
Zajadłych tak, że nawet Bóg  
I Bóg im nie pomoże

Fabryka małp, fabryka psów  
Rezerwat dzikich stworzeń  
Zajadłych tak, że nawet Bóg  
I Bóg im nie pomoże